

DZIENNIK BAŁTYCKI

Rok II.

GDANSK — GDYNIA, PONIEDZIAŁEK 24-go CZERWCA 1946 R.

Nr 171 (588)

Szwecja pragnie zacieśnić stosunki z Polską

Wywiad specjalny „Dziennika Bałtyckiego“ z ministrem Jędrzychowskim

W dniu wczorajszym powrócił ze Szwecji minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Jędrzychowski. Po opuszczeniu statku w Gdyni, minister natychmiast udał się do Gdańska, gdzie wziął udział w końcowych obradach konferencji przemysłu okrętowego, trwającej tam od dwóch dni. Korzystając z okazji redaktor działu morskiego „Dziennika Bałtyckiego“ poprosił ob. Ministra o wrażenia z pobytu w Szwecji.

— Jaki był cel wyjazdu ob. Ministra do Szwecji?

— Była to wizyta raczej kurtuazyjna. Tym niemniej rewizytując ministrów szwedzkich, którzy niedawno odwiedzili Polskę, omawiałem sprawy mogące interesować oba nasze kraje w zakresie stosunków gospodarczych i kulturalnych. Stwierdziłem jedno: w Szwecji istnieje powszechne dążenie do zacieśnienia z Polską jak najbliższych stosunków. Tendencje tę wyczuwa się zarówno w sferach rządowych, jak w szerokich kołach opinii społecznej.

Dlatego było mi niezmiernie miło spotkać się z objawami powszechnej serdeczności i przychylności ze strony Narodu Szwedzkiego.

— Jak długo trwał pobyt ob. Ministra w Szwecji?

Trzy i pół dnia. Poza wizytami oficjalnymi, zdążyłem zwiedzić kilka większych zakładów przemysłowych, a między nimi o światowej sławie zakłady Eriksona w Sztokholmie, „Aska“ w Västerås, zakłady łożysk kulkowych SKF i stożnicie okrętowe Götaverke w Göteborgu. Zakłady te swoją imponującą rozbudową i organizacją pracy uczyniły na mnie duże wrażenie. W podróży towarzyszyli mi dyr. dep. Olsienkiewicz i nacz. wydz. skandynawskiego Kossow.

— Czy były omawiane sprawy

przedłużenia polsko-szwedzkiej umowy handlowej?

— Termin podpisanej w zeszłym roku tymczasowej umowy handlowej jeszcze nie upłynął. Obecnie ustala się wytworne dla zawarcia stałej długoterminowej umowy handlowej polsko-szwedzkiej. Uzgodnienie warunków i podpisanie jej nastąpi w okresie najbliższych paru miesięcy. Ustaliliśmy w Sztokholmie, że nasze wspólne misje handlowe będą spotykać się periodycznie dla omawiania aktualnych po-

trzeb, wpływających z realizacji wymiany towarowej. Pierwsze spotkanie delegatów odbędzie się w końcu lipca lub na początku sierpnia w Warszawie.

— Jakie wrażenia odniósł ob. Minister ze Szwecji?

— Jak najmiłsze. Zaobserwowałem w tym kraju najbardziej przyjaźnielskie ustosunkowanie się do Narodu Polskiego. Szwecja zrobiła na mnie wrażenie kraju niezwykle kulturalnego, na wskroś demokratycznego, gdzie robotnik mieszka

dostatnio i wygodnie. Stwierdziłem ogromne poszanowanie dla pracy. Powróciłem z Göteborga do Gdyni promem. Pogoda była wspaniała. Podróż tę zaliczam do jednej z przyjemniejszych. Ocenilem należycie wagę bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy obu zaprzyjaźnionymi krajami, które wprawdzie oddzielone są morzem, ale połączone są bezpośrednio wagonami kolejowymi z napisem Stockholm — Warszawa. b. k.

Greiser w ogniu krzyżowych pytań

Cyniczny zbrodniarz traci spokój

Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bałtyckiego“

POZNAŃ, 22. 6. Wznawiając drugie posiedzenie Najwyższego Trybunału Narodowego przewodniczący Bzowski udziela głosu oskarżonemu Greiserowi. Greiser wsta-

je, klania się głęboko i rozpoczyna małym głosem wyjaśnienia. Usiłuje on zdemontować zeznania dotychczasowych świadków. W czasie składania wyjaśnień posłu-

guje się notatkami, które poczynił poprzednio. Na oczach ma ciemne okulary, kryjące jego ponure spojrzenie.

MAŁO BYŁ OBEZWNANY Z POLITYKĄ WEWNĘTRZNĄ

Składa on między innymi następujące oświadczenie: Od roku 1930 do początku wojny zajmowałem się wyłącznie polityką zagraniczną na terenie wolnego miasta Gdańska, w Warszawie i w Lidze Narodów w Genewie. Z polityką wewnętrzną jestem nieobeznany. Gdyby żył ostatni ambasador niemiecki w Warszawie Moltke mógłby to potwierdzić.

Z kolei prokurator Siewierski zapytuje oskarżonego jakie godności piastował na terenie kraju Warty.

Greiser wyjaśnia, że był początkowo szefem cywilnej administracji, następnie namiestnikiem Rzeszy, lecz ani policja bezpieczeństwa ani gestapo mu nie podlegały. W późniejszym okresie na rozkaz Himmlera dano gauleiterom władzę nad policją, lecz było to tylko prawo teoretyczne.

— Kto zatem prowadził akcję wysiedlania Polaków i osiedlania Niemców w kraju Warty? — zapytuje prokurator.

— Było to wyłącznie dzieło komisarza Rzeszy, zaś administracja cywilna tylko pomagała na specjalny rozkaz Hitlera.

CZUŁE DLA POLAKÓW SERCE KATA

— Moja polityka osiedleńcza i poglądy na to były zupełnie inne niż te, jakie miał Himmler. Obergruppenführerem zaś by-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Prezydent Bierut gościem Gdyni na inauguracji prac Zw. Gosp. Miast Morskich

Myśl założenia Związku Gospodarczego Miast Morskich Rzplitej, do którego weszły by wszystkie miasta nadmorskie w liczbie 17, została zapoczątkowana już w marcu br. Celem Związku jest uzgodnienie zadań i interesów w zakresie ogólnego i zagospodarowania miast i portów oraz uaktywnie-

nia naszej gospodarki morskiej. Rezolucją Miejskiej Rady Narodowej z dn. 21. VI. br. Gdynia przystąpiła oficjalnie do Związku. Uroczystość otwarcia Zjazdu Związku Miast Morskich w dn. 13 lipca br. zaszczyli swą obecnością Prezydent Bierut, który w dniu tym będzie gościem Gdyni.

Port w Szczecinie pracuje Celuloza ze Szwecji dla Wrocławia

Data 17 bm. do portu szczecińskiego przybył statek m/s „Ruth“ i wylądował na Nabrzeżu Zachodnim 491 ton celulozy dla Polskiego Towarzystwa Handlu Wio-

dniczym z przeznaczeniem dla Wrocławia. Jest to pierwszy transport towarów wyladowany w porcie szczecińskim.

Wszyscy idziemy dziś tłumnie na wiece, ażeby zmanifestować swój pozytywny stosunek do referendum ludowego

Wybrzeże Gdańskie w obliczu referendum

Zebrań w dniu 22-go czerwca 1946 r. w sali posiedzeń Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej przedstawiciele nauki i sztuki, życia gospodarczego i zawodowego, instytucji społecznych i pracy, w obliczu wielkiego aktu, jakim jest głosowanie ludowe, uchwalili następującą rezolucję:

OBYWATELE I OBYWATELKII!

Po raz pierwszy od zakończenia krwawych zapasów wojennych, dane jest Narodowi Naszemu w dniu 30 czerwca br. w Głosowaniu Ludowym zdecydować o najważniejszych sprawach państwowych. Od wyniku głosowania będzie zależało, czy w Polsce ma być parlament jednoizbowy, czy ma być utrwalone historyczne zdobycze Narodu Polskiego, reforma i unarodowienie wielkiego przemysłu z zachowaniem własności i inicjatywy prywatnej w rolnictwie, rzemiośle, handlu, małym i średnim przemyśle. Wynik głosowania ludowego w sprawie naszych granic na Bałtyku, Odrze i Nisie ma być odpowiedzią dla odwiecznego wroga Narodu Polskiego — imperializmu niemieckiego i jego opiekunów zagranicznych.

Idziemy do urny po roku twórczej pracy na Wybrzeżu. Wysiłkiem rządu i społeczeństwa powstało nowe życie, z grunów i oparów wojny dźwiga się nasza gospodar-

ka, setki tysięcy obywateli znalazło nowe warsztaty pracy, porty nasze biją rekordy przeladunku, zaludniają się ziemie zachodnie.

Wielkie ofiary składa każdy z nas, na rzecz wspólnoty narodowej. Owoce naszej solidarności i żmudnej pracy są widoczne. Dzisiaj jest lepsze od wczoraj, a jutro zbudujemy wspólnym, zgodnym wysiłkiem, jeszcze lepszym od dnia dzisiejszego. W imię zabezpieczenia naszego lepszego jutra, utrwalamy dzisiejsze osiągnięcia jednolitą postawą Narodu w dniu głosowania ludowego.

W chwili tak poważnej, gdy oczy świata skierowane są na nas, poczuwamy się do obowiązku apelowania do wszystkich, komu jest droga przyszłość Polski, jej rozwój i potęga, jej poszanowanie wśród narodów świata, by nie zaniedbali obywatelskiego obowiązku — wypowiedzenia się w nadchodzącym głosowaniu ludowym.

W poczuciu odpowiedzialności za losy demokracji Państwa Polskiego i jego niepodległości, w imię milionowych ofiar najlepszych synów narodu, poległych i umęczonych za polskość, by ofiara ich krwi nie poszła na marne, wzywamy Was do masowego udziału w Głosowaniu Ludowym i odpowiedzi na wszystkie trzy pytania: „TAK“! Władysław Leonard, wiceprezes G. Woj.

Rady Narodowej, prof. Turski Stanisław, rektor Politechniki Gdańskiej, prof. Małecki Ignacy, prof. Politechniki Gdańskiej, Górniak Ryszard, Akademia Lekarska, inż. Dąszewski Roman, Instytut Bałtycki, Szubert Jan, Polski Związek Zachodni, Radziwanowski Leon, Zarząd Okręgowy Z. N. P., mgr Narudzka Emilia, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Świątkowski Stanisław, Związek Polskich Artystów Plastyków, Święcicki Bolesław Wit, redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego“, Grabowski Wojciech, redaktor naczelny „Robotnika Morskiego“, Marczkowski „Głos Wybrzeża“, Świerkosz Alfred, Polskie Radio, dr Mieleżyński Mieczysław, Izba Lekarska Wydz. Zdrowia, Flisak Tomasz, Izba Rzemieślnicza, Kosznik Teodor, Związek Kupców Polskich — Gdańsk, Czech Leon, Zarząd Wojew. Związku Samopomocy Chłopskiej, Koruda Antoni, Związek Uczestników Walk Zbrojnych, Szlązek Franciszek, przedstawiciel okręgu PCK, Szczerbowski Wawrzyniec, Związek Zawodowy Kolejarzy, Tomaszewicz Franciszek, Kuratorium Okr. Szkolnego, Urbański Adam, Dyr. Lasów Państwowych, Słowicz Józef, Naczelnik Wydziału Prawnego Woj. Urzędu Ziem., Kopacz Michał, Okręg. Wydz. Samoch., mgr Dobradzki Stanisław, PUR wojew.

Dlaczego Polska domaga się zniesienia reżimu Franco

NOWY JORK (PAP). Wniosek złożony w dniu 18 czerwca przez delegację polską na Radzie Bezpieczeństwa po głosowaniu nad raportem i zaleceniami podkomisji hiszpańskiej ma następujące brzmienie:

„Rada Bezpieczeństwa oświadcza, że istnienie i działalność reżimu Franco w Hiszpanii prowadzi do tarć międzynarodowych oraz zagraża międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu. Zgodnie ze swymi uprawnieniami Rada Bezpieczeństwa wzywa wszystkich członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, którzy utrzymują stosunki dyplomatyczne z rządem Franco, do niezwłocznego zerwania tych stosunków. Rada Bezpieczeństwa wyraża narodowi hiszpańskiemu swą głęboką sympatię. Ma ona nadzieję i oczekuje, że naród hiszpański odzyska wolność której został pozbawiony z pomocą i współdziałaniem

Włoch faszystowskich i narodowo-socjalistycznych Niemiec. Rada Bezpieczeństwa jest przekonana, że wkrótce nadejdzie

dzień, gdy będzie ona mogła powitać naród hiszpański w gronie Narodów Zjednoczonych”.

Odroczenie dyskusji w sprawie reparacji włoskich z konferencji włoskiej

PARYŻ (API). Wczorajsza sesja ministrów spraw zagranicznych poświęcona była debacie w sprawie odszkodowań włoskich. Ministrowie nie doszli do porozumienia, lecz obserwatorzy stwierdzają, że debata była bardziej „elastyczna”. Kwestia sporna było ustalenie, czy zasoby ekonomiczne Włoch są wystarczające, by zapłacić odszkodowanie w wysokości 100 milionów dolarów Związkowi Radzieckiemu

i 200 mil. dol. Grecji i Jugosławii. Byrnes i Bevin, utrzymywali nadal swój pogląd, że żądania ZSRR mogą być pokryte z kapitałów włoskich, znajdujących się w państwach bałkańskich, sprzymierzonych z osią podczas wojny i z handlowej marynarki włoskiej. Molotow oświadczył, że kapitały te są niewystarczające i domagał się, by pozostały deficyt wyrównany był z bieżącej produkcji włoskiej w przeciągu 6 lat. Francuski minister spraw zagr. Bidault po part. stanowisko Molotowa.

Brytyjski minister spraw zagr. stanowczo sprzeciwił się temu projektowi twierdząc, że udział jakiegokolwiek państwa w produkcji zapewniłby temu państwu stanowisko uprzywilejowane.

Konferencja paryska odbywa się w atmosferze pojedynczej

PARYŻ (API) — Obserwatorzy w dalszym ciągu wyrażają pogląd, że konferencja ministrów spraw zagranicznych odbywa się w atmosferze serdecznej, jakkolwiek w sprawie Triestu nie zostało jeszcze osiągnięte porozumienie. W kołach aparyskich, zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych panuje opinia, że ministrowie Wielkiej Czwórki dokładają wszelkich starań, aby tym razem konferencja dała pomyślne wyniki.

Ciężki los żołnierzy Andersa

NOWY JORK (PAP). „Dziennik dla Wszystkich” (Buffalo), omawiając dolegliwości Andersa stwierdza, że żołnierze polscy podlegający przesiedleniu nie są szczęśliwi i z niepewnością patrzą w przyszłość. Sytuacja międzynarodowa nie wydaje się wskazywać aby propaganda, która karmiła ich nadziejami na trzecią wojnę, miała się sprawdzić. Zamiast wojennej rozprawy widzą teraz przed sobą długie lata pracy w niepewnych warunkach wśród obcych ludzi, bez znajomości języka i — co najważniejsze — bez jakiegoś bliżej określonego statusu.

Ceremoniał przy wyborze Benesa na urząd Prezydenta Czechosłowacji

PRAGA (PAP). We środę dnia 19 bm dokonał nowy Parlament Ustawodawczy wyboru dr Edwarda Benesa ponownie na stanowisko prezydenta republiki czechosłowackiej na okres dalszych 7 lat. Uroczysty akt wyboru odbył się w jednej z sal królewskich na Zamku Hradczanskim, przy udziale całego rządu, członków korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli świata politycznego i naukowego oraz zaproszonych gości. Wyboru dokonano jednogłośnie. Bezpośrednio po wyborze głowy państwa artyleria oddała 21 strzałów armatnich odezwały się dzwony we wszystkich kościołach. Prezydent Benesz udał się w tow

ryście premiera rządu i najwyższych dostojników państwowych do parlamentu, gdzie podpisał protokół wyboru a następnie odbył przejażdżkę ulicami stolicy witany entuzjastycznie przez tłumy.

Antypolskie oblicze Greisera ujawniło się na procesie poznańskim

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)
tem tylko honoris causa. Tak samo jedynie stopień honorowy miałem SA.
— Czy oskarżony interesował się obozami koncentracyjnymi?
— Nie.
— Czy oskarżony otrzymał specjalne pełnomocnictwo dla zorganizowania sądów doraznych.
— Otrzymałem takie pełnomocnictwo na pewnej poufnej konferencji u Hitlera. Decyzja taka jednak mi się bardzo nie podobała, gdyż byłem zwolennikiem tylko sądownictwa zwykłego.
— Czy prawo łaski należało do oskarżonego?
— Tak.
— Czy korzystał z niego?
— Według mego wewnętrznego nastawienia do ludności polskiej z tego prawa łaski w wysokim stopniu korzystałem.
W tym momencie na sali wybucha głośnie śmiech.
— Czy oskarżony wstąpił do NSDAP w r. 1930?
— Tak.

— Czy był członkiem NSDAP do 1945 roku?
— Tak.
— Czy znał jej program?
— Tak.
— Czy będąc gauleiterem, nie był hipokrytą, lecz był zwolennikiem tego programu.
Greiser, któremu w tym momencie żyły nabrzmiewają na czole odpowiada jednak stanowczo:
— Byłem bardzo wielkim zwolennikiem partii NSDAP i Hitlera bardzo ceniłem.
— Czy był entuzjastą Hitlera? Czy godził się z programem?
— Tylko do wojny.
— Czy się godził z programem rasowym?
— Gdybyśmy wiedzieli, że program rasowy będzie w takiej formie przeprowadzony, to byśmy nigdy nie byli członkami NSDAP. Zresztą w mojej pierśi są dwie dusze.
W tym miejscu prokurator cytuje oskarżonemu jego przemówienie o eksterminacji Polaków i pyta z której duszy ono

dochodziło.
Greiser odpowiada wykrętnie, że mowy wygłaszał na rozkaz Hitlera
— Czy zabiłby własną żonę na rozkaz Hitlera?
— Nie.
— Dlaczego oskarżony nie wystąpił z NSDAP, skoro godził się w czasie wojny z jej programem?
— Nie mogłem, bo partia reprezentowała Niemcy.
— Jeśli ktoś daje do ręki rewolwer i każe zabić człowieka, i jeśli mimo odmiennego wewnętrznego nastawienia, człowiek się zabija, to czy powinna sprawa potkać odpowiedzialność?
Greiser odpowiada na to wyraźnie denerwowany: To pomyślane jest kazuistycznie.
W tym miejscu sąd przerywa wyjaśnienia oskarżonego. Z kolei prok. Siewierski prosi o dopuszczenie dowodów z dokumentów (pisma i mowy Greisera), z których jasno wynika, że Greiser był ostatecznym panem życia i śmierci w odniesieniu do wszystkich Polaków. Sąd decydował często o skazaniu poszczególnych osób
Przed Trybunałem stał świadek Kazimierz Skubel, który oświadcza: „Ja tego lotra znam. Od roku 1916-go. On u mnie pełnił służbę jako rekrut w Marynarce Wojennej w Chylonii. Był kłótny i leniwy. Rozmawiał wówczas ze mną zawsze po polsku. Następnie świadek zetknął się z Greiserem w r. 1936 w Gdańsku w Dworze Artusa. Wówczas Greiser kupił świadkowi piwo i siedząc przy stole oświadczył, że wyrzuci Polaków z korytarza. Kiedy świadek zetknął się z Greiserem w 1940 r. to nie chciał mu podać ręki jako Polakowi.
Po zeznaniach świadka Skubela Greiser oświadczył, że rzadko spotykał ludzi, którzy potrafili wymyślać takie historyjki.
Z kolei składają zeznania świadkowie Lewandowski i prof. Banaś — Purwin. Oba oni podkreślają antypolską działalność Greisera na terenie Gdańska. 1 września 1939 r. Greiser podpisał uchwałę, że Gdańsk wraca do Niemiec.
W ogniu pytań prokuratora Sawickiego, dotyczących roli zbrodniarza na terenie wolnego miasta Gdańska, oskarżony wyraźnie zaczyna się denerwować. Oświadcza jednak wykrętnie, że wszystkie umowy w świecie nie są wieczne, przez swą pracę na terenie Gdańska zawsze dążył do porozumienia między Berlinem a Warszawą ku zadowoleniu rządów: niemieckiego, polskiego i angielskiego. W tym miejscu powołuje się nawet na osobistą rozmowę z pułkownikiem Beckiem.
Dalszy ciąg procesu w następnym numerze następnym.

Wnuk Garibaldiego handlarzem kartek żywnościowych

RZYM. (PAP) — Dziennik „Italia Nuova” podaje wiadomość o aresztowaniu gen. Pepina Garibaldi, wnuka bohatera walk o niepodległość Włoch. Według tego dziennika generał jest oskarżony o handel kartkami żywnościowymi.

465 milionów dol. jako nowy zastrzyk USA die UNRRA

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent Truman wezwał kongres do niezwłocznego zwiększenia kredytów amerykańskich na rzecz UNRRA o 465 milionów dolarów. Prezydent stwierdził, że mimo dotychczasowych wysiłków milionom ludzi w krajach zamorskich grozi wciąż katastrofa.

Były marszałek senatu prof. Szymański uznaje senat za instytucję niepotrzebną

WARSZAWA (PAP). „Polska Demokracja”, oczywiście senatu nie potrzebuje, byłby on zawadą i hamulcem — oświadczył przedstawicielowi PAP były marszałek senatu w latach 1928—1930, wybitny uczyony prof. dr Julian Szymański. Jestem przekonany, że sejm Polski Demokratycznej spełni w zupełności swe zadanie. — Sądę tak na podstawie wrażenia, jakie odniosłem przysłuchując się obradom Krajowej Rady Narodowej, tak odmiennym od posiedzeń sejmowych w okresie po wojnie światowej, kiedy styl karczemny i ordynarne klótnie świadczyły o ówczesnej kulturze parlamentarnej. Lud polski po wielkich i ciężkich doświadczeniach dorósł dziś do zrozumienia istotnych potrzeb kraju. Dla

tego też uważam senat w dzisiejszym ustroju za przeżytek nie tylko niepotrzebny, ale nawet szkodliwy. W okresie, kiedy systemem marszałkiem senatu mogłem w pełni zdać sobie sprawę z wpływu, jaki nań wywierała magnateria i wielki kapitał. Dziś Polska jest Polską Ludową — kość, czy roznowe prof. Szymański. Czy komu się to podoba, czy nie, konsekwencją tej obecnej rzeczywistości polskiej jest Rząd Ludowy, który oczywiście prawodawstwo formułuje i formułować będzie z punktu widzenia interesu ludu, a nie kapitału, czy magnaterii. Uważam za szczęście Polski, że tak jest, gdyż otwiera to wielkie przed nim możliwości polityczne i gospodarcze.

W Kartuzach działa Komitet Obyw. Głosowania Ludowego pod przew. ks. proboszcza Strazyka

Na zebraniu w dniu 18 bm. w Kartuzach, zwołanym przez ob. starostę Zaparuchę, utworzony został Komitet Obywatelski dla spraw Głosowania Ludowego. Przewodniczącym Komitetu wybrany został ks. prob. Strzyżek z Kartuz. Sekcją propagandową kieruje ob. Plichta, sekcją techniczną ob. por. Żydowicz. Komitet z miejsca przystąpił do pracy. Sekcja propagandowa wysłała m. in. ekipy w teren, w celu uświadomienia ludności o ważności Głosowania Ludowego.

Sławny lotnik polski ppłk. Bajan za trzykrotnym „tak”

„Polska Zbrojna” podaje, że we wsi Sewiczyn, pow. Grójceki na zgromadzeniu przedreferendowym przemawiał por. Pawlina i por. Dudek z pierwszego praskiego pułku piechoty. Po ich przemówieniach, przyjętych bardzo gorąco przez liczną zgromadzoną ludność chłopską, która wznosiła okrzyki na cześć Wojska Polskiego — wstąpił z tłumem mężczyzna, który w mocnych słowach podkreślił konieczność złączenia się w jedną zwartą całość chłopów i robotników. Mówca szczególnie nacisk położył na obecny okres, który ma wołać ludu kształtować oblicze polityczne, społeczne i gospodarcze Polski i nawoływał do trzykrotnej odpowiedzi „tak” na pytania referendum.
Mówcą tym był pułk Bajan, sławny lotnik polski, który swojego czasu odniósł wspaniałe zwycięstwo nad najlepszymi lotnikami świata Challenge’u. Pułk Bajan, który w czasie ostatniej wojny dał się dobrze we znaki niemieckiemu lotnictwu, powrócił niedawno z Anglii.

Co mają jeszcze do spełnienia Komisje Obwodowe

INSTRUKCJA Nr 9 w sprawie dalszego toku urzędowania Komisji Obwodowych.
§ 1.
Obwodowe Komisje mają obowiązek stałego urzędowania w godzinach, ustalonych przez Przewodniczącego Komisji, aż do dnia głosowania.
Obwodowe Komisje udzielają wszelkich wyjaśnień w sprawie przeprowadzenia głosowania oraz wydają zaświadczenia, przewidziane w instrukcji Nr 1 i Nr 5 osobom wyznaczającym w delegacji służbowej, na urlop, lub do szpitala.
§ 2.
Aż do dnia głosowania mogą Komisje Obwodowe usuwać w spisach uprawnionych do głosowania — głównym i dodatkowym —

oczywiste pomyłki (dwukrotne zamieszczenie uprawnionego do głosowania, umieszczenie osoby niezupewnionej itp.).
§ 3.
Przewodniczący Obwodowych Komisji dopilnuje, by lokale głosowania były przygotowane do przeprowadzenia głosowania (zasłony, una główna i w obwodach, w których znajduje się szpital — wina podatkowa). Przewodniczący może umiać się z kandydatami szpitali w sprawie przeprowadzenia głosowania w szpitalach i lecznicach i w sprawie wykonania czynności, przewidzianych w instrukcji Nr 8.
Warszawa, dn. 19 czerwca 1946 r.
Generalny Komisarz Głos. Lud w z Baranowski.

Święto kultury polskiej w Gdańsku W 350-lecie Biblioteki Gdańskiej

W dniu wczorajszym Gdańsk obchodził uroczyste 350-lecie istnienia Biblioteki Miejskiej, połączone z jej otwarciem. Uroczystość zgromadziła oprócz przedstawicieli władz państwowych, wojewódzkich i samorządowych również duży zastęp uczonych z całej Polski.

Po nabożeństwie w bazylice O.O. Dominikanów w starej sięgającej 16 w. sali Ratusza Staromiejskiego odbyła się podniosła akademie.

PRZEMÓWIENIE GOSPODARZA MIASTA

Pierwszy głos zabrał prezydent miasta Gdańska ob. Bolesław Nowicki: „Nie piękne jest nasze miasto Gdańsk, sala ta nie pełna marmurów i złota, gruz jeszcze wkoło nas... lecz nic to. Stuk młota walącego ruiny, zgrzyt piły, tnącej drzewo na zręby nowej budowli, gwar pracy wznoszącej nowe gmachy miłszy nam dziś, niż gnuśne poczucie dostatku i przepychu. Symbol tej pracy widzimy w tej właśnie odbudowie ruiny Gdańska i dlatego nie zawahaliśmy się zaprosić tu właśnie dostojnych gości z reszty ziem polskich, by pokazać im nie naszą biedę... lecz naszą wolę odbudowania na nowo dawnej, tradycyjnej świetności polskiego państwa nad Bałtykiem” — powiedział m. in. prezydent.

Następnie mówca scharakteryzował znaczenie Biblioteki Miejskiej na przestrzeni stuleci, wyrażając na zakończenie życzenie: „Oby Biblioteka Miejska w Gdańsku przyczyniła się w ramach swych możliwości do odbudowania nauki, wiedzy i kultury nowej rzeczywistości polskiej, obejmując najszersze warstwy narodu a w pierwszym rzędzie młodzież robotniczą, chłopską i inteligencję”.

CO USPRAWIEDLIWIA NASZ POWRÓT NAD BAŁTYK

Owacyjnymi okłaskami zebrani powitali drugiego z kolei mówcę — delegata Rządu inż. Kwiatkowskiego. Prelegent wskazał na trzy momenty, usprawiedliwiające nasze prawo do morza i ziem nadbałtyckich. Pierwsze to prawo historyczne, zadokumentowane krwią całych pokoleń, które walczyły o tę ziemię. Drugie prawo, to prawo odškodowania za zbrodnie. Byliśmy napadnięci wobec całego świata, napadnięte było społeczeństwo, które z biedy i nędzy pragnęło dźwignąć się wzwyż. Ten napad musi mieć konsekwencje.

Trzecim momentem — najważniejszym jest prawo naszej własnej pracy. Nie przyszliśmy do ziemi zorganizowanej ani gospodarczo, ani kulturalnie. Przed rokiem stanęliśmy wobec sytuacji, przy której ręce opadały. I oto mamy dzisiaj wielki sprawdzian żywotności sił naszego narodu. Możemy dziś patrzeć w przyszłość z nadzieją, że skoro naród zdołał dokonać tylu rzeczy to jego przyszłość jest pewna. Tu mówca scharakteryzował dorobek Wybrzeża po wojnie. Dzisiejsza uroczystość jest tylko pozorami skromna w obliczu ruin, w obliczu stosunkowo małych zespołów ludzkich, ocalałych z wojennej zawieruchy, w istocie jest to uroczystość wielka. Dziś niech wie cała Polska, że uroczystość tę święcimy w Polskim Gdańsku, że święcimy ją a siebie. Kończąc swe przemówienie delegat złożył podziękowanie Zarządowi Biblioteki za niezwykle ofiarne prace.

ZYCZENIA

W imieniu ministra Oświaty przemawiał naczelnik Grycz. Przedstawiciel ministra Oświaty oświadczył, że ministerstwo z wielką uwagą śledziło prace przy rewindycji i porządkowaniu Biblioteki. Fakt oczenia Biblioteki ma dla nauki polskiej doniosłe znaczenie, choćby ze względu na ceny zbiorów poloników. Uporządkowanie Biblioteki w tak ciężkich warunkach dowodzi wielkiego umiłowania książki.

Wicewojewoda Gdański mgr Gadomski, podkreślił znaczenie dziejowego momentu, w którym morze urosło do potęgi, jakiej nigdy w Polsce nie odgrywało. Obecnie wszystkie problemy morskie muszą stać się czynnikami kultury morskiej.

W zrozumieniu tego faktu zakładaliśmy tu nad morzem jako pierwsze placówki pracy naukowej, młodzieżowe, wiedzy artystycznej. Gdy chodziło o te rzeczy stanęliśmy w jednym szeregu. Bo nie można opanować morza bez nauki. Morze trzeba opanować duchem, myślą i nauką.

Witany owacyjnie prof. Józef Birkenmayer złożył życzenia Bibliotece Miejskiej w imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego, podkreślając zadawnioną przyjaźń kulturalną Krakowa i Gdańska, w imieniu muzeum i Biblioteki Czartoryskich, oraz imieniem Biblioteki M. Poznańskiego.

Następnie kolejno przemawiali: imieniem Un. Mikołaja Kopernika — prof. Konrad Górski, imieniem Biblioteki Narodowej prof.

Lodyński, w imieniu Zw. Bibliotekarzy dr Przelaskowski, dyr. Biblioteki Bydgoskiej Witold Belza, imieniem Instytutu Bałtyckiego, dr Wielopolski, imieniem archiwum dyr. Dragan, w imieniu biblioteki Akademii Lekarskiej dr Adam Bocheński.

Dr des Loges odczytał depesze: od rektora Un. Jagiellońskiego, dyrektora Biblioteki Narodowej, od Biblioteki Wrocławskiej, Koła Bibliotekarzy w Lublinie, Koła Łódzkiego, Koła B. P. w Katowicach, Biblioteki Miejskiej w Poznaniu, dyrektora muzeum w Poznaniu.

Na zakończenie zabrał głos zasłużony

—oooOooo—

Gdańska wystawa starodruków i rękopisów

Największą atrakcją związaną z uroczystościami jubileuszu Biblioteki jest wystawa najcenniejszych starodruków i rękopisów z uwzględnieniem starych druków polskich lub do Polski się odnoszących. Obejmuje ona z górą setkę eksponatów, a znajdują się tam bardzo pięknie iluminowane rękopisy średniowieczne, m. in. i arabskie. Wielu zaciekawi oryginalny rękopis Lutra, wspinały gradual księcia Mariackiego, rękopisy gdańskie, których iluminacje podkreślają polskość miasta (orzęł polski obok krzyży gdańskich) i wiele innych niemniej ciekawych. Równie interesujące mogą być eksponaty najstarszych, w niewiele lat po wynalezieniu druku publikowanych ksiąg. Jednym z najstarszych to druk z 1468 r., wszystkie te druki (zwane inkunabulami od łacińskich słów in cunabulum, znaczących „w kołysce”, jako że powstały jeszcze w niemowlęcym niejako okresie dziejów sztuki drukarskiej) budzą szczególne zainteresowanie bibliotekarzy i znawców, ale i dla każdego kulturalnego człowieka stanowią mogący zabytek ciekawy i zobaczenia godny.

Wiele z nich posiada jeszcze piękne barwne, ręcznie malowane inicjały i ilustracje, wiele też między nimi katenatów, ksiąg potężnie okutych, z łańcuchem, którym przytwierdzone były do pulpitu. Widać w średniowieczu księga była kaskiem tak cennym, że trzeba było w ten przemyślny sposób strzec jej przed „wysabrowaniem” przez gorliwego czytelnika. Może niejednego zaciekawi taki charakterystyczny szczegół, że te najstarsze książki aż do roku mniej więcej 1510-go, a nawet i niekiedy później, nie mają normalnej karty tytułowej. Zaczynają się one wprost pierwszymi słowami tekstu, zaś tytuł, nazwisko autora, drukarza i rok wydania znajdziemy w krótkim tzw. kolofonie umieszczonym na końcu książki. Bywają też inkunabuly, w których stosowano tzw. abrewiatyry, nieja-

dyrektor Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, którego niezmierniejszą pracą biblioteka zawdzięcza uporządkowanie — dr Marian Pelczar.

Prelegent wygłosił ciekawy referat na temat historii księgozbioru i biblioteki, podkreślając zwłaszcza udział patrycjuszów gdańskich w montowaniu biblioteki.

Po akademii uczestnicy urządzili bardzo interesującą wystawę zawierającą rękopisy z 13 wieku, akta historyczne, inkunabuly, dyplomy, księgi itp., mieszczącą się w sali Biblioteki Miejskiej przy ul. Wałowej.

ko stenograficzne skróty, przejęte z rękopisów.

Książki biblioteki gdańskiej zachowały się z wyjątkiem zniszczone wojennych na ogół w doskonałym stanie. Wiele z nich ma współczesne ciekawe i piękne oprawy. Rzadko kiedy spotykamy tak pospolite w innych bibliotekach starodruki z barbarzyń-

Biblioteka pracuje

W związku z otwarciem Biblioteki Miejskiej nie można nie wspomnieć o rekordowym wprost osiągnięciu, jakim było doprowadzenie jej zbiorów do porządku, ustawienie i udostępnienie znacznej ich części do użytku publiczności, wreszcie przygotowanie wystawy z zasobów, na których przywrócenie personelu bibliotecznego miało nie wiele więcej jak miesiąc czasu. Wszak dopiero w maju można było umieścić i ustawić rękopisy i starodruki w specjalnym, dla nich przeznaczonym magazynie, do tej pory bowiem albo zmieszane one były z innymi książkami albo zatarasowane stosami, które trzeba było wpięrow usunąć i uporządkować.

Jeszcze miesiąc temu stosy książek tamowały przejścia w przeróżnych lokalach i magazynach biblioteki, jeszcze pracowali malarze i monterzy, jeszcze książki w setkach najwyższych półek magazynów, usunięte ze swego miejsca, dla udostępnienia malarzom stropów, dusiły się w tymczasowych pomieszczeniach, jeszcze czekały na oczyszczenie z gruzu i farby nie tylko półki, ale i znaczne ilości książek, których mimo największych starań nie zdołano wystarcząco osłonić przed pędzlem i rozpylaczem malarza. To też naczelny dyrektor biblioteki wizytujący bibliotekę z końcem maja miał uzasadnione podstawy do wyrażenia

sko poobcinanymi w oprawie marginesami. Oprawy też godne widzenia. Znajdziemy wśród nich oprawy skórzane z charakterystycznymi złotymi lub ślepymi wyciskami, na środku okładki, przedstawiającymi w tak zwanym supereklibrysie herb lub znak właściciela. Będą to często herby Gdańska, nie brak jednak i herbów polskich jak „wilkę zębą” Andrzeja Batołrego, królewskiego bratanka, biskupa warszawskiego. Starsze księgi mają piękne złote okucia, zaopatrzone guzami, na których książka spoczywała leżąc, tak by nie niszczyć słabszej skóry. Ale nie tylko złota skóra bywała w tamtych czasach materiałem intriigatorskim. Stosowano często oprawy oszczędnościową, okładając książkę w pergamin, będący też właściwie skórą, często wydaty z jeszcze starszego rękopisu. Oprawy te interesują nie tyle techniką i artyzmem wykonania, ile tekstem przypadkowego pochodzenia. Czasem można w takich tekstach znaleźć ułamki szczególnie cenne i rzadkie. Z późniejszych na uwagę zasługują oprawy szczególnie kosztowne, choć istocie książki obce, są to oprawy srebrne, kute lub filigranowe.

poważnych wątpliwości, czy konieczne do otwarcia przygotowania zostaną na przedwidywany wówczas termin tj. na 29. 6. dokonane.

Jednak w zgodnym wysiłku pracy ze strony personelu i zarządu, przy wydatnej pomocy Zarządu Miejskiego który przydzielił w ostatnim czasie kilkunastu pracowników fizycznych i umysłowych do pomocy bibliotekarzom osiągnięto rezultat, którym Gdańsk może pochwalić się „miało zarówno przed swymi władzami, jak i przed stu kilkudziesięciu bibliotekarzami, którzy z chęcią z całej Polski fachową oceną będą mogli ocenić wkład pracy, tak na pozór nie efektowny dla ludzi z pracą biblioteczną nie obeznanych. Dzięki tym osiągnięciom będzie mogła Biblioteka Miejska z chwilą zamknięcia wystawy, dostępnej dla szerokiej publiczności w czasie od 23 czerwca do 2 lipca włącznie (w godz. od 12 do 17) uruchomić swą czytelnik i wypożyczalnię, w których korzystać będzie można z działów biblioteki do tej chwili uporządkowanych. Doprowadzenie Biblioteki Miejskiej do obecnego stanu umożliwi też przystąpienie do opracowania i udostępnienia znacznych stosunkowo zasobów książek polskich oraz wpłynie niewątpliwie dodatnio na przyspieszenie toku innych pilnych prac bibliotecznych. (m)

Jak dotrzeć ze sztuką do mas? Konferencja w sprawie sztuki, teatru i koncertów

Dnia 19 czerwca odbyło się w Województwie zebranie poświęcone organizacyjnym sprawom, związanym z upowszechnieniem sztuki. Prowadził ją ob. wicewojewoda Gadomski, który w zagajeniu stwierdził, że przez rok państwo uczyniło wiele dla sztuki i instytucji artystycznych. Mimo to nie odnaleziono dotąd w pełni drogi do szerokich warstw pracujących. A to są w państwie demokratycznym właściwi odbiorcy sztuki. Będzie rzeczą odnośnych czynników artystycznych ustalić, z pomocą Ministerstwa Kultury i Sztuki we wszystkich dziedzinach sztuki na Wybrzeżu kierownictwa i twórców najwybitniejszych. Konferencja w Województwie miała za zadanie rozpatrzyć doświadczenia i błędy popełnione dotąd w upowszechnianiu sztuki, usunąć przeszkody, wskazać właściwe drogi.

Jak udostępnić konkretne produkcje artystyczne szerokim sferom społeczeństwa pracującego? Na te tego kapitalnego zagadnienia przeciwstawiły się odmienne doświadczenia i opinie. Stwierdzono, że związki zawodowe nie okazywały należytego zainteresowania sprawami sztuki dla swych

członków. Kiedy indziej np. na wieczór literacki Broniewskiego sprzedano wiele biletów robotnikom, sala świeciła jednak pustkami. W rzadszych wypadkach wywiązywała się przecież w niektórych zakładach praca istna walka o bilety na koncerty itp. Statystyka dla Gdyni wykazuje mimo wszystko stały wzrost ilości biletów teatralnych dla Związków Zawodowych, od 20 proc. w grudniu do 30 proc. w maju. Niektóre zakłady, jak MZK, dobrze przeprowadziły to zagadnienie. Godną uwagi jest w tym względzie polityka funduszu wyrównawczego robotników portowych.

Z uznaniem przyjęli zebrani myśl zorganizowania Centralnego Biura Teatralno-Koncertowego, które poprzez związki zawodowe zajęłoby się rozprowadzeniem do warstw pracujących biletów oraz propagandą imprez. Akcji tej towarzyszyć jednak musi inna: uświadomienia odbiorcy sztuki poprzez przedstawienia specjalne dla szkół, popularne wykłady przed występami muzycznymi i teatralnymi itd. Plastycy, których wystawę zwiędziła oprócz inteligencji prawie jedynie jeszcze młodzież, zorganiz-

zuja po świetlicach pracowniczych ruchomą wystawę obrazów z prelegentami.

W wielkiej pracy nad upowszechnieniem sztuki nie ma miejsca na momenty osobiste, na niezdrowe ambicje lokalne, na konkurencję i wzajemne utrudnienia. Powstanie Związek Międzykomunalny dla jednolitego planowania i organizacji poczyniń teatralnych, muzycznych i w dziedzinie plastyki. W szeregach wypracuje te sprawy Rada Kultury i Sztuki, musi ona jednak niezwłocznie odmłodzić swój skład i uaktywnić działalność. Przedstawiciele samorządu terenowego oświadczyli gotowość opodatkowania się na cele artystyczne, zażądali jednak zaspakajania głodu sztuki w dalszym terenie, również wiejskim.

Zagadnienie sal dla produkcji artystycznych naświetlił szeroko przedstawiciel „Filmu Polskiego”. Zarówno instytucja ta, jak i samorządy komunalne okażą maksymalną pomoc w organizacji produkcji artystycznych. Potrzebna jest wzmoczona czujność wobec zalewu imprez objazdowych, lichej często mimo licencji.

Propaganda artystyczna jest niemiernie ważnym od propagandy politycznej zadaniem Urzędu Inf. i Prop. Również prasa mimo przeładowania materiałem bieżącym musi znaleźć miejsce na częste zachęcające wzmianki o produkcjach artystycznych. Krytyka artystyczna nie może mimo to ograniczyć się do „metody szeptanej”. Okreszanie sztuki na Wybrzeżu minął, przestajemy być kulturalnym zasciankiem. Odważna, jawna krytyka i ambicja twórcza obowiązuja.

Filharmonia Bałtycka staje przed poważnym problemem zbyttniej już szczupłości estrady i całej sali, w której się mieści. Uzupełnienie składu orkiestry ściśle wiąże się z tym zagajaniem. Domaga się ono rozwiązania. (em)

Nowy przewodniczący Delegatury Gdańskiej Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami

W sobotę, 22 bm. objął urzędowanie w Gdańsku nowomianowany przewodniczący Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami przy Prezydium KRN, ob. Stanisław Kraśnicki.

Zmiana na tym wielce odpowiedzialnym stanowisku nastąpiła wobec rezygnacji, umotywowanej przeciążeniem pracą, dotychczasowego przewodniczącego, ob. Leonarda

Wierzbickiego, wiceprzewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Prezes Kraśnicki przybył do Gdańska z Warszawy gdzie do momentu swej ostatniej nominacji, zajmował stanowisko radcy prawnego w głównej Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami przy Prezydium KRN.

Dobrze musi być polskiemu dziecku nad morzem Zajmie się tym Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Opieka nad dzieckiem opuszczonym w Gdańsku wciąż jeszcze nie weszła na odpowiednią tory. Wciąż jeszcze za mało czasu i funduszy poświęca się najmłodszym. Toteż z radością witamy powstanie w woj. gdańskim Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które opiekowało się dziećmi proletariatu już przed wojną. Obecnie ponad 75.000 dzieci w całej Polsce objętych jest zamkniętą i otwartą opieką RTPD. 40 domów dziecka, kilkanaście sanatoriów i prewentoriów, 2 gimnazja, 2 szkoły powszechne, teatry kukielkowe, kolonie letnie, ogródki jordanowskie, świetlice — oto powojenny wkład RTPD w wychowanie nowego pokolenia.

Jeśli chodzi o założenia ideowe, to RTPD wierne jest tradycjom i ideologii przedwojennej: „Dążymy do wychowania obywatela, który będzie szczerym demokratą. W pojęcie to wkładamy zdolność przyjęcia każdej myśli postępowej, zdolność swobodnego rozwoju szerokiej tolerancji” — mówi jeden z punktów statutu Towarzystwa.

„Dzieci muszą rozumieć, że walki między narodami leżą w interesie wyłącznie klasy pasyżniczej. Braterstwo i wspólność interesów poprzez granice i czasy muszą być tkwiąc mocno w ich świadomości” i wreszcie „RTPD musi walczyć o wszystkie postulaty, które zapewnią dziecku dobre warunki rozwojowe: zdrowie, wyżywienie, ubranie, mieszkanie i naukę dla dziecka”.

60 tysięcy repatriantów wojskowych przybyło drogą morską do Polski

Przez etap PUR-u „Narvik” w Nowym Porcie przeszło od 1.1 br. do 18 czerwca 54.675 repatriantów wojskowych i cywilnych z Anglii, Włoch, Niemiec i Szwecji w 50 transportach, które przybyły drogą morską przez Gdańsk. Ostatnio, tj. od miesiąca wo bec zlikwidowania etapu PUR-u w porcie gdyńskim, przez „Narvik” przechodzą repatrianci, wracający do Gdyni na szwedzkim promie.

Największe nasilenie repatriacji było w marcu. Gdy w lutym zawinęło 8 statków z repatriantami, to w marcu było 17 statków z 18.684 rep. W kwietniu liczba ta zmniejsza się do 5 statków (12.591 osób). W maju poza dwoma transportami wojska z Anglii (4.563 osoby), przybyłymi „Sobieskim”, aliancki „Posejdon” z Lubeki przywiózł 601 repatriantów, a 85 osób przyjechało w czterech rejsach promem do Gdyni, razem 5.249 osób.

W czerwcu przybył już II transport wojska na „Clan Lamont” (2.344 osób), 13 osób przywiózł ze Szwecji „Śląsk” i 80 osób przyjechało promami, razem 2.437 osób. Do końca bm. przewidziany jest przyjazd drobnych grup ze Szwecji na promach i w końcu miesiąca jeszcze transport wojska z Włoch przez Szkocję. Repatriacja drogą morską z Niemiec odbywa się przez Szczecin, jako najbliższy port. (M)

Na ten ostatni punkt, troskę o materialny dobrobyt dziecka powojenne RTPD zwróciło baczniejszą uwagę, niż na momenty wychowawcze. Są to bowiem sprawy najbardziej palące.

Na terenie wojew. gdańskiego RTPD jest dopiero w stadium organizacji. Zorganizowano 4 oddziały, 4 w trakcie urzędowania. Jako najbliższe zadanie Towarzystwo postawiło sobie: utworzenie przedszkola w Oruni, zorganizowanie Domu Kultury w Słupsku, prowadzenie Domu Dziecka w Elblągu, organizowanie świetlic przyszkolonych, stworzenie w Jelitkowie ośrodka wychowawczo-kulturalnego dla dzieci z całej Polski.

Jednakże najważniejszym zagadnieniem jest zorganizowanie kolonii i półkolonii. Projektowane są kolonie i półkolonie w Pruszczu, Postominie i dla 300 gdańskich dzieci w Brzeźnie.

W pensjonacie kurczą

Malo kto wie o takim dziwnym „pensjonacie”. W bok od Wrzeszcza, na peryferiach Gdańska — w Zaspach — mieści się barak, szumiący ptasim świergotem. Wzdłuż dużej sali stoją klatki, klatki, klatki... potężne około 2-metrowej wysokości „baterie”, składające się z pięciu kondygnacji, przedzielonych na cztery części, czyli wysokie ptasie „domy” o 20 mieszkaniach. Wokół każdego „mieszkania” na kształt balkonowej galerijki biega blaszane korytka na wodę i paszę. Ciągłe pełno w nich dzióbków małych „pensjonariuszy”. Przez cały dzień pracownicy skubią amerykańską mączkę i popijają wodę, zmieszaną profilaktycznie z błękitem metylowym, mającym je uchronić przed groźnym pomorem drobiu.

Aż się w oczach mieni od ruchliwych skrzydełek jasnożółtych leghornów, brązowo-czerwonawych karmazynów i znaczących ciemnymi smugami sussexów. Te ostatnie to szczególnie cenny nabytek dla naszego województwa — rasa specjalnie przewidziana dla hodowli na tym terenie. Ale nie wszystkie klatki szumią rozświergotanym gwarem. W głębi sali na trzecim „piętrze” jednej z klatek drzemie spora gromadka kurczą o opuszczonych smutno skrzydełkach i osowiałych dzióbkach. To ptasia infirmeria — „izba chorych”.

Małe unraczki nie wszystkie dobrze zniosły długą podróż statkiem z Ameryki, gdzie je załadowano jako jednodniowe pisklęta i przewieziono w tychże ogromnych klatkach, ogrzewanych elektrycznością. Wiele z nich padło w drodze, inne — moczniejsze — ale przecież zmordowane długim rejssem morskim dogorywają już tu na miej scu. Szkoda każdego z nich, bo każde z tych piskląt to cenny załazek przyszłej hodowli rasowego drobiu, który wojna tak nieomiesiennie przetrzebiła.

Małe amerykańskie kurczą przebywają w Zaspach najwyżej kilka dni. Jest to ich przej-

Gdańskie RTPD ma słuszną ambicję, aby postawić półkolonie w Brzeźnie na dobrym poziomie. Opieka wychowawcza jest już za pewniona, chodzi teraz o fundusze na dożywianie dzieci. Subwencje państwowe i są morządowe częściowo tylko pokryją koszty utrzymania dzieci. Dlatego RTPD zwraca się do społeczeństwa gdańskiego, aby poparało akcją półkolonijną. Społeczeństwo gdańskie, składające się w głównej mierze z ludzi pracy, odczuwa żywo niedolę dziecięcą, toteż nie wątpimy, że puszki kwestarzy, zbierających w najbliższą niedzielę datki na półkolonie, szybko się zapełnią.

Jeśli zaś chodzi o stałą współpracę z RTPD, to najlepszą jej formą będzie zaplanowanie się na czonka tej naprawdę pożytecznej instytucji. (Adres: RTPD — Wrzeszcz, ul. Konrada Leczkowa 1, szkoła nr 18, przy wodniczczą ob. Girtlerowa). (żem)

ściowy „pensjonat”, skąd po krótkim odpoczynku jada już do właściwego miejsca przeznaczenia — do gospodarstw hodowlanych i ośrodków kultury rolnej, nie tylko na terenie woj. gdańskiego, ale całej Polski. Ile z nich przetrwa wszystkie niewygody transportu okrętem, a później samochodami — wykażą dopiero raporty, które napłyną pierwszy raz po 10 dniach, a później po 2 miesiącach od zobowiązanych do tego specjalną deklaracją odbiorców.

W czasie swego krótkiego pobytu w Zaspach pisklęta przyczyniają wiele kłopotu zatrudnionemu przy nich personelowi, pracującemu nie tylko pod kierownictwem, ale wespół z inspektorami hodowli drobiu Woj. Izby Rolniczej Gdańskiej.

Praca przy nich trwa od świtu i nie kończy się bynajmniej z nastaniem mroku — często jeszcze w nocy trwa „urzędowanie”.

Piętnastotysięczny transport kurczą na ra zto nie bagatela! Nim się jedne napoi i nasypie im paszy — już drugie piszczą żalnością, bo wszystko zjadły. Gdy się jedne wkłada do klatek — drugie przypuszczają energiczny szturm do otwartych drzwiczek i wyfruwają ponad głowami, wyskakują, wyslizgują się pomiędzy palcami, przemycają z wawo pod nogami i ruchliwym tłumem zalegają podłogę baraku. Trzeba dopiero urządzić generalną „łapankę” i wiele się natrudzić, nim się wszystkich małych dezerterów załaduje do klatek.

A tymczasem transport idzie za transportem... Coraz to nowy statek amerykański przywozi „unraczki”. W ubiegłym tygodniu Izba Rolnicza potwierdziła odbiór 38-go tysiąca rasowych kurczą z dostaw UNRRA, a już sygnalizują naciąganie nowych partii...

Inspektorat Hodowli Drobiu Woj. Izby Rolniczej Gdańskiej przeżywa gorące dni...
Mgr E. Kochanowska.

Pokaz prac w gimn. krawieckim w Gdyni

W dniach 16, 17 i 18-go czerwca br. odbyła się wystawa prac w Gimnazjum Krawieckim przy ul. Morskiej 77 w Gdyni. Pokazano na niej rezultaty nauki pierwszej klasy gimnazjum oraz jednorocznego kursu krawiecko - bielizniarskiego. Rozmieszczona w obszernej sali, pomyślana w sposób przejrzysty, a obejmująca wszystkie prace uczennic od najprostszyc serwetek aż do pięknie uszytych sukienek, wystawa zwraca uwagę swą estetyką, pomysłowością i smakiem artystycznym.

Pierwsze prace uczennic to serwetki, na których uczyły się ściągów. Od prostych przechodziły do ozdobnych, komponując z nich następnie szlaczki. Każda praca była przygotowana na lekcji rysunków. Pomysłowe w rysunku, piękne w barwach szlaczki znalazły później zastosowanie, jako ornamenty na saszetkach, serwetkach, sukienkach dziecięcych i fartuszkach. Po tych niejako wstępnych ćwiczeniach zaczęła się właściwa nauka kroju i szycia. Trzeba było przy tym opanować technikę szycia na maszynie. Staniczki, fartuszki dziecięce, sukieneczki kimonowe i o trudniejszym kroju, bluzeczki i spódniczki — to kolejne etapy w osiągnięciu efektywnego celu, jakim była sukienka. I znowu podchodzono do tego celu od strony rysunku i modelowania plastycznego.

Sukienek jest na wystawie dużo i wszystkie są śliczne. Wykonane przeważnie z bardzo skromnych materiałów, dzięki zastosowaniu odpowiednich fasonów i nadzwyczaj starannemu wykończeniu, robią wrażenie znacznie kosztowniejszych. Jest również kilka pięknych szlafroków.

Dyrektorka szkoły, ob. Alicja Szlązakowa udziela nam informacji dotyczących szkoły. Trzyletnie gimnazjum krawieckie, jako szkoła zawodowa, oprócz ogólnego wykształcenia i małej matury daje dyplom czeladniczy w zawodzie krawieckim. Osiągnięcia pierwszego roku nauki pozwalają nam wróżyć że absolwentki szkoły będą naprawdę doskonałymi fachowczyniami. Obok kwalifikacji rzemieślniczych zdobędą dobry smak i lekkość w wykonaniu.

KŁOPOTY I BOLĄCZKI SZKOŁY

Szkoła ma naturalnie swoje kłopoty. Z największymi już się uporała — jak remont ogólny budynku, urządzenie wewnętrzne, pracownie. Trzeba jednak pracownie rozszerzyć by mogły sprostać wymogom szkoły. Zasadniczą przeszkodę stanowi brak pomieszczeń. Wszyscy nauczyciele mieszkają dotąd w gmachu szkolnym, nie mając nadziei na przydział prywatnych mieszkań.

Uczennice szkoły pochodzą ze środowisk uboższych, wiele jest wśród nich półsierot. Niektóre dojeżdżają z przedmieść i bliższej okolicy Gdyni. Dla udostępnienia nauki zamiejscowym z początkiem nowego roku szkolnego dzięki zabiegom dyrektorki szkoły powstanie internat dla 24 dziewcząt.

Pokaz prac uczennic był nie tylko dla nich samych bodźcem do dalszej pracy, ale zachęcił rzeszę młodszych dziewcząt do nauki w tak pożytecznej szkole. Podziwiamy piękne, wyniki pracy szkoły i życzymy jej dalszych pozytywnych osiągnięć. (zg)

„Zemsta” Fredry z Franciszkiem Rychłowskim Premiera w Teatrze Domu Marynarza w Gdyni

Coś się zaczyna dziać w świecie teatralnym Wybrzeża. Teatr Miejski daje powojenna sztukę wybitnego współczesnego pisarza, — „Stata Cegieliń” J. Iwaszkiewicza, Teatr Domu Marynarza prezentuje atcydzioło sceny polskiej — nieśmiertelną „Zemstę” Aleksandra Fredry.

Poprawia się repertuar, zjawiają się ważniejsi jeszcze od autorów, nowi, żywi realizatorzy i odtwórcy teatralnych widowisk. Zjechał nad morze i gotów poświęcić swą pracę teatrowi Wybrzeża Iwo Gali, dyrektor Studia Dramatycznego w Krakowie, wymarzony w naszej ostatniej teatralnej dyskusji reżyser - wychowawca. Równocześnie zawiązał do Teatru Marynarza Franciszek Rychłowski, długoletni dyrektor Teatru Polskiego w Kijowie i Wilnie. I najwidoczniej korzystnie zaciążył swą indywidualnością na całym przedstawieniu „Zemsty”.

Nie ma nic przyjemniejszego dla recenzenta, jak móc stwierdzić, że dobre widowisko tłumnie ściga najszerza publiczność. Tak było w środę, 19 bm., w przepelnionej sali Teatru Domu Marynarza. Wyczuliśmy tu silny powiew prawdziwego teatru, wyraził styl teatralny. Sprawdziła się na tej premierze zasada, że wystarczy jedna zdecydowana indywidualność, aby nawet słabsze talenty podciągnąć w orbitę wielkiej sztuki. Jest wreszcie znowu o czym pisać krytykowi.

Właściwie inscenizacja „Zemsty” u Marynarzy nie była stylistycznie jednolita. Styl: dekoracji — z jednej strony, całości gry aktorskiej — z drugiej, dzieliła przeszczeń kilku dziesiątków lat. A jednak każdy z tych stylów tłumczył się przejrzys-

cie, a w ostatecznym zestroju zbiegały się one najnieoczekiwaniej miło i harmonijnie.

Dekoracja St. Preyznera uderza skrótami, nowoczesnym ujęciem plastycznym. Najmocniej w dekoracji „muru granicznego” i komnaty zamkowej u Rejenta, mniej w mieszkaniu Cześnika. Dekoracja Preyznera zmierza po linii antyromantycznej ironii, jaka w niemalej mierze cechuje arcydzioło Fredry.

Preyzner położył w swej dekoracji silny akcent na grotesce, na parodii rycerskiej aury sztuki. Nie zawahał się przed przesadą. Cofnął staropolskość aż w tło średniowiecza, gotyku. Halabardy z tarczą zdobią mur granicznego i zamkowej baszty w tonacji jakby księżycowego poblasku budzą wrażenie anachronizmu, zamierzchłej baśni. Nawet urzędowanie Rejenta odbywa się jak by wśród wewnętrznego kruzganka średniowiecznego zamku, z jego kolumnami, lukami, wyrzeźbionym herbem. Motyw krzyża w komnacie tego obłudnika jest połączony w ciekawym ornamentacyjnym skrótce, z oparciem krzesła. Wiele tu innych trafnych pomysłów.

Franciszek Rychłowski jako Cześnik Raptusiewicz wycisnął swe piętno na ujęciu reżyserskim (Cezarewicz) sztuki. Tę rolę grał już ok. 1910 r. u Nuni Młodziejewskiej. Jako aktor i dyrektor stanowi on część polskiej teatralnej tradycji. Kolegował z najlepszymi, ocierał się przez długie lata o świat Frenklów, Solskich, Zelwerowiczów, Brydziszkich. Należy do szkoły aktorskiej jeszcze sprzed tamtej wojny.

„Patetyczna, potracająca o grandilocwie, jest jego dramatyczność; zawieszonym jego humor; w rolach charakterystycznych naj-

lepszy jest tam, gdzie wrodzonemu rozmachowi szlacheckiemu może dać upust ad libitum. Znakomita, a la Zelwerowicz, obdarzony pamięcią, nie potknie się nawet w najbardziej sążnistej roli, zawsze pewny siebie, zawsze na scenie jakby kuty na cztery nogi. Zarysowuje kreowaną postać szerokimi rysami; nie cofnie się przed przesadą, podobnie jak byłby rad, żyjąc przed dziesiątkami lat, przy byle okazji — popuścić pasą.”

Tak opisuje jego sylwetkę aktorską Czesław Jankowski w r. 1928 w Wilnie i tak przedstawił się nam po latach nowej wojny w Gdyni.

Cześnik Rychłowski jest jakby kwint esencją szlacheckości, doprowadzonej do przesady, prawie do parodiowego absurdu. Ilek w tej postaci rozlewności, zadowolonego z siebie pochrzakiwania, rozrzutności ruchu i gestu. Jakże bujna postać i jak patetycznie wprost śmieszna. Jak wyborna, kiedy wraca po oświadczeniach u Podstolina, kiedy z wspaniałą biologiczną werwą przechwala się swym sukcesem, człowiek nastawiony na konkretność, nie na:

„owe jakieś bałamutnie, afektowe święgotanie”.

Niesmiertelny Sarmata! Wspaniała barokowa przesada, z jaką odtworzył Rychłowski swą postać i w kierunku której popchnął niejako cały zespół, dostrajała się za tem całkiem szczęśliwie do groteskowej dekoracji. Bogate kostiumy, w jakich występowało, doskonale w duchu epoki, potęgowały koszmarności tych odwróconych od nowoczesności postaci.

Gwido Trzywdar-Rakowski zupełnie nie ustępował naszemu Gościowi w swej roli Rejenta. Dał konsekwentną, jednolitą koncepcję roli i pokaz gry przemysłanej i nienagannej. I on poszedł po linii narodowej, staropolskiej. Jego Milczek był palestrantem, ale szlachcicem-palestrantem. I w nim była tego, sarmacka żywotność, aż prawie

drapieżna, tylko ukryta, cierpliwa, przyczana. Rakowski lubi aż do stopnia niepokojącego, nieomal do demonizmu, potęgować cechy swych bohaterów. Taki był jego Skąpiec, taki — maniak Dzwonnik. I Milczek to taka „szatańska postać”, to „w Rejenta czart wcielony”. Nawet kostium na czarno potęgował to wrażenie.

Szczególną wyrazistość mimiki, prawdziwie prawniczą dobitność dykcji przy świetnych jednak akcentach obudowy demonstrował Rakowski w scenie z Waclawem. Jego cierpliwość wobec Papkina, kiedy słucha go z założonymi na krzyż rękoma, była nieporównanie wytrzymała zarówno w postawie co i w mimice.

Cezarewicz jako Papkin porwał błyskotliwością kostiumerii i w gestach, ruchach często pełen wyrazu, w całości gry ujęciem aż prawie przecharakteryzowanym odjął w pewnej mierze komizm kreowanej przez siebie postaci.

Cichoracki jako starsuszek Dyndalski rozbrajająco, jak „uczniak z proformy” tłumaczył się przed pryncypałem. Trojecka (Podstolina) poprawna. Danulska (Klara) jedyna właściwie reprezentowała — dykcją — beztroski śmiech i inteligentną wesołość. Waclaw nie uwiódłby jeszcze temperamentnej Podstoliny. Murarze z przejściem zabierali się do aktu podpisywania zeznań ręką dosłownie „trzymaoną i prowadzoną”. Śmigalski nie zaznaczył się nijak, kucharza Perelkę, nieco cyrkowo upiętego, nie wiem, czy by Cześnik naprawdę tolerował.

W całości arcyprzyjemny wieczór. Dla teatru Wybrzeża pojawiają się oznaki zachęcające.

Edmund Misiołek.

P. S. Z zasady nie zachwycalibyśmy się „upolitycznieniem Fredrego”, jak w przemówieniu przed premierą. Takie „wstępne słowo” do komedii, nie wymagającej komentarzy, jest z reguły chybione. Nawet aktualny moment do tego nie uprawnia.

Wieczór w Tow. Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej

Przed paru dniami znane ze swej żywej działalności na Wybrzeżu Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Szwedzkiej urządziło w lokalu Klubu Marynarza w Sopocie wieczór towarzyski z okazji święta narodowego Szwecji.

Na program zebrania złożyły się dwie części: taneczna oraz artystyczna, w której występowały: popularna śpiewaczka ob. **Anna Borey**, bawiący na występach na Wybrzeżu zespół „4 ASY”, ob. **T. Mirska** w tańcach solowych oraz **duet taneczny siostr Komorowskich**. Przy fortepianie akompaniował z właściwą sobie wysoką klasą **prof. Walentynowicz**. Wszystkie występy wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie i uznanie.

Zebranie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Szwedzkiej zgromadziło licznie członków Towarzystwa, jak również kolonistów szwedzką na Wybrzeżu z konsulem szwedzkim na czele. Wśród przybyłych gości zauważyliśmy także konsula francuskiego z Gdyni.

Honory domu spełniał Zarząd Towarzystwa

z prezesem prof. Böhmem na czele oraz komitet organizacyjny zebrania.

Wieczór zgodnie z tradycją zebrał Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Szwedzkiej zaliczyć należy pod każdym względem do udanych i stojących na wysokim poziomie.

Dziś wszyscy na wiece! Uwaga mieszkańcy dzielnic Gdyni!

Zbliża się 30 czerwca — dzień GŁOSOWANIA LUDOWEGO. W dniu tym wszyscy obywatele staną do urn wyborczych, dając odpowiedź na trzy zasadnicze pytania, dotyczące przyszłego ustroju Polski. Aby dać obywatelom możliwość zapoznania się z treścią pytań i odpowiedzi i tym, jakie znaczenie ma głosowanie dla przyszłości kraju, Komisja Porozumiewawcza Stronictw Politycznych w Gdyni organizuje dziś, 23 czerwca, w niedzielę następujące

WIECE:
na Witominie o godz. 15 w sali Straży Pożarnej;

Nowa wystawa plastyki w Politechnice Gdańskiej

Nowa Wystawa członków Zw. Pol. Art. Plastyków w salach Politechniki Gdańskiej, która zostanie otwarta w niedzielę dnia 23 czerwca o godz. 11-ej, składa się tym razem z rysunków, akwarel oraz prac graficznych.

Obok wystawy ogólnej, w której poszczególni artyści występują z kilku eksponatami, niektórzy z nich wystawiają większą ilość prac, a więc całe cykle. I tak **J. Studnicki** dał na wystawę serię wyjątkowo interesujących rysunków, wykonanych podczas okupacji w Krakowskiej Kawiarni Plastyków, tak tragicznie zlikwidowanej przez okupanta, **J. Żuławski** cykl studiów pejzażowych i figuralnych, te ostatnie o tematyce religijnej, a **K. Śramkiewicz** kilkadziesiąt żywych w barwach akwarel, rysunków pejzażowych z piękną tematyką architektoniczną na Kujaw oraz szereg linorytów.

Należy orzeknąć, że ta druga z rzędu wystawa ZPAP, która trwać będzie tylko dwa pełne tygodnie zainteresuje społeczeństwo Wybrzeża nie mniej niż pierwsza, urządzona w tym samym miejscu, a przewidziana nie tylko indywidualnie ale i zbiorowo przez liczne wycieczki szkolne, zawodowe itp. **W. Lam**

Czy jesteś członkiem Spółdzielni Wydawniczej „CZYTELNIK?”

Na boiskach w Gdańsku i w Gdyni Reprezentacja piłkarska Krakowa gra dziś w Gdańsku

Stolicą piłkarstwa polskiego był zawsze Kraków. Parę dziesiątek lat gry w piłkę nożną, wspaniałe zwycięstwa i świetne tradycje nadają piłkarzom grodu podwawelskiego specjalne piętno.

Nazwy klubów Wisła, Cracovia czy Garbarnia dają przedsmak doskonałej techniki i taktyki.

Licznych miłośników piłki nożnej ucieszy fakt, że dziś w niedzielę o godz. 18-ej na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu odbędzie się międzyokręgowe zawody piłki nożnej między reprezentacjami Krakowa i Gdańska.

Kraków będzie reprezentowany przez graczy Wisły, Cracovii, Garbarni, Tarnovii i Korony.

Skład Krakowa będzie następujący: Smolarek (W); Barwiński (T), Flanek (W); Wapiennik I (W), Wapiennik II (W), Parpan (Cr); Cisowski (W), Cholewa (W), Gracz (W), Nowak (Garb.), Mamoj (Kor.).

Skład Gdańska oparty jest na szkieletach Lechii wzmocnionej graczami Gedanii i Gromu.

Ciekawi jesteśmy, jak na tle drużyny

krakowskiej wypadną nasi chłopcy i to będzie sprawdzianem naszego poziomu w stosunku do innych okręgów. **A. S.**

DZIŚ MECZ BOKSERSKI CZĘSTOCHOWA — GDYNIA

Dziś odbędzie się w hali Dworca Morskiego spotkanie pięściarskie między reprezentacją Częstochowy i Gdyni.

Do ciekawszych pojedynków należy zaliczyć spotkanie pogromcy Czortka — Chudego z naszym bombardierem — Antkiewiczem.

W dniu 25 bm., tj. we wtorek o godz. 18.30 w Hali Sportowej w Sopocie przy ul. 23-go Marca, odbędzie się następne spotkanie częstochowian, którzy jako reprezentacja Okręgu Częstochowskiego zmierzą się z reprezentacją Wybrzeża. (s)

APEL G. O. Z. P. N.

Zarząd Gdańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej wzywa wszystkie nowo powstałe kluby do zarejestrowania się w terminie do 10 lipca br. w związku z majacymi się odbyć eliminacjami o wejście do klasy B.

Zgłoszenia należy przysłać pod adresem Sekretarza G. O. Z. P. N. — E. Szymanowski, Wrzeszcz, Morska 24.

Kto zostanie mistrzem Wybrzeża w tenisie

W drugim i trzecim dniu tenisowych Mistrzostw Wybrzeża wyniki były następujące: Gra pojedyncza panów: Olszowski — Jelonek 6:1, 6:4, Beldowski — Olejniszyn 7:5, 1:6, 6:2, Skonecki — Fraszewski 6:2, 7:5, Borowczak — Giedroyć 6:2, 6:4. Do półfinałów zakwalifikowali się Olszowski, Beldowski, Skonecki i zwycięzca spotkania Adamczyk — Borowczak. **Śngle pań:** Popławska — Pajchłowa 6:0, 6:1. Do finału weszły Z. Jędrzejowska i Popławska. **Dubel panów:** Mrokowski, Korneluk — Bracia Fraszewscy 6:3, 6:4, Kosiński, Giedroyć — Tomaszewski, Księżopolski 6:2, 5:7, 6:1, Skonecki, Olejniszyn — Nowak, Panierkowski 6:3, 6:3. **Gra mieszana:** Szeraucówna, Skonecki — Popławska, Wojciechowska 6:4, 8:6, Kunertowa, Stochal — Korzybska, Beldowski 4:6, 1:6. Finały rozegrane zostaną dziś w godz. 9—13 i 15 do zmroku na kortach MKS „Sopot” (c).

—00:():00—

Kronika portowa

Celuloza ze Szwecji. W porcie gdańskim rozładowuje się szw. statek „Grippen”. Poza innym ładunkiem przywiózł on 436 ton celulozy, przeznaczonej dla polskiego przemysłu włókienniczego.

Wyroby cynkowe do Szwecji. W dniu 21 bm. przybywa do Gdyni statek „Betula”. Załaduje on do Szwecji wyroby cynkowe, a więc 18.500 płyt cynkowych, 54 bezułek specjalnej blachy cynkowej i 28 paczek blachy cynkowej. Łączna waga tych wyrobów wynosi 400 ton.

HURTOWNIA PAPIERU
PRZYBURÓW
BIUROWYCH I SZKOLNYCH
„GRZES”
WL. WIESŁAW HELBRECHT
GDYNIA, UL. CZOLGISTOW Nr 56
(naprzeciw magistratu)
Telefony: 217-12 i 267-01

S/s „Tobruk” po raz pierwszy w Gdyni

Wczoraj dnia 21.VI 46 r. na Nabrzeżu Francuskim został przycumowany s/s „Tobruk”. Piękny ten motorowiec (jeden z największych polskich frachtowców bo liczący 7047 BRT), przybył bezpośrednio z New Yorku i stanął po raz pierwszy w Gdyni. Przy-

wiół drobnicę w zakresie pomocy UNRRA. Kapitanem na nim jest kpt. W. B. Churko, pierwszym oficerem kpt. A. Danielewicz, II-im oficerem Jurkiewicz, III-im por. Z. W. Noworyta. I-ym mechanikiem jest Duńczyk, II-gi mechanik jest Liszta.

Z pieśnią i tańcem przez Polskę

Sluchacze państwowego pedagogium w Oliwie przy współudziale szkół ćwiczeń z Wrzeszcza i Oliwy pod kierownictwem prof. Zofii Łazińskiej. W programie pieśni i tańce regionalne Podhala, Krakowa, Śląska, Mazowsza, Kujaw i Kaszub.

Tyle zapowiadał afisz. Przyznam się otwarcie, że z niechęcią poszedłem na tę imprezę. Lecz to co ujrzałem gruntownie zmieniło moje zdanie. Satisfakcja wzrokowa i słuchowa była kompletna. Doskonale wypadły śpiewy chóralne, doskonale były tańce zbiorowe, doskonale były solistki, doskonale byli młodociani aktorzy.

Kolejno ujrzałem na scenie Teatru Miejskiego we Wrzeszczu następujące numery bogatego, ciekawego i urozmaiconego programu: ćwiczenia rytmiczne dzieci pod tytułem „Chiński zegar”, pomysłowa

inscenizacja piosenki „Nie chodź Marysiu do lasu”, polkę odtańczono przez zespół dzieci, polkę „Lwowiankę” przez solistkę.

Następnie chór mieszany starszej młodzieży odśpiewał wianeczkę pieśni śląskich. Ta sama młodzież odtańczyła z kolei wianeczkę tańców śląskich z popularnym „Trojakiem”.

Zespół dzieci odtańczył „kujawiaka” z gracją i dużą dozrą sentymentu.

I tak przez cały czas trwania spektaklu. Numer za numerem co raz to nowe pomysły, nowe wrażenia! Co za poczucie rytmu u tych dzieci, si! ludzie, którzy twierdzą jesteśmy narodem niemuzykalnym. Nie prawda! A kto nie wierzy niech się zgłosi na naukę do pani Łazińskiej. Wykładowczyni rytmiki i plastyki w Państwowym Pedagogium w Oliwie. **J. K.**

Kronika

— **Uroczysty akt w Oliwie.** Poświęcenie lokalu Koła Związku b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych w Oliwie odbyło się w dniu 15. 6. br., przy udziale ks. Gruczy z Oliwy, prezesa okręgowego zarządu dra Duszyńskiego i prezesa Koła Gdańska.

Po uroczystym poświęceniu i odśpiewaniu „Kto się w opiekę” i „Boże coś Polskę”, przemawiał ks. Grucza. Następnie odbyło się zebranie, w którym prezes Okręgu dr Duszyński miał doniosłe przemówienie, w którym wyraził trudne nasze zadanie związkowe i zapewnił nas o pomocy ze strony Rządu; nadmieniał też o obowiązku co do Głosowania Ludowego.

Następnie przewodniczący prezes Koła Zieliński Jan podziękował ks. Gruczy i prezesowi dr. Duszyńskiemu. Po zebraniu kol. Cywiński Bernard z własnym zespołem muzycznym wystąpił z koncertem, co dla członków było miłą niespodzianką.

— **Piękny gest.** Z Bytowa donoszą nam o pięknym gestie miejscowego obywatela p. A. Paszkowskiego, który zaofiarował pokazną kwotę 10.000 zł na koszty wycieczki młodzieży bytowskiej na wybrzeże.

Sądymy, że hojny ofiarodawca, któremu uczniowie szkolni tą drogą składają serdeczne „Bóg zapłać”, znajdzie chętnych nasładowców.

— **Pogadanka dla matek,** zapisanych w Poradni dla matki i dziecka przy I Miejskim Ośrodku Zdrowia w Gdyni, ul. 10 Lutego 39, odbędzie się w środę, dnia 26 bm., punktualnie o godz. 18-ej w poradni. O biegunkach letnich u niemowląt i jak im zapobiegać, będzie mówił dr Kajkowski Zbigniew, kierownik Poradni dla Matki i Dziecka.

— **Komisje Obwodowe Głosowania Ludowego w Gdyni** urzędować będą w swoich lokalach od dnia 24 do 28 bm. włącznie w godzinach od 19 do 20-ej w celu wydawania zaświadczeń wyjeżdżającym poza obwód głosowania.

— **Wezwanie.** Wzywa się wszystkich zdemobilizowanych żołnierzy W. P. na zlot, który odbędzie się w dniu 23 czerwca 1946 roku według następującego programu: — godz. 8.00 zbiórka przed gmachem RKU, ul. Świętojańska 9; godz. 8.15 odmarsz na plac Grunwaldzki; godz. 8.45 raport; godz. 9.00 msza św.; godz. 9.45 przemówienie; godz. 11.00 wręczenie orderów i medali — deko-

racja; godz. 12.00 przemarsz (defilada); godz. 13.30 przedstawienie w Teatrze Miejskim, Domu Marynarza i kinie Warszawa; godz. 16.00 obiad i zakończenie Zlotu.

— **Koncert muzyki rosyjskiej.** Przypominamy, że Miejski Wydział Kultury i Sztuki w Gdyni organizuje w dniu 23 czerwca w niedzielę br. w sali Teatru Miejskiego w Gdyni o godzinie 12 popularny koncert muzyki rosyjskiej. Udział biorą Orkiestra Symfoniczna m. Gdyni pod dyr. B. Lewandowskiego śpiewaczka **M. Bojar-Przemieniecka** — sopran, artystka b. Opery Warszawskiej, baryton **K. Czekotowski**.

W programie: Czajkowski, Rachmaninow, Rymśki-Korsakow, Borodin.

Całkowity dochód przeznaczony na cele Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Krawieckiego w Sopocie** ul. Głowackiego 10 przyjmuje do dnia 27. 6. w godzinach od 10—12 zgłoszenia do kl. I Gimnazjum Krawieckiego, Rocznej Szkoły Przystosowania w Gospodarstwie Rodzinnym na kurs galanterii i tkactwa.

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum i Liceum Męskiego w Gdyni** przyjmuje zgłoszenia do 2, 3 i 4-ej klasy gimnazjum oraz do I i II klasy licealnej typu humanistycznego, matematyczno-fizycznego i przyrodniczego. — Egzaminy wstępne odbędą się dnia 2 lipca o godz. 9 rano.

— **Teatr Miejski „Komedia” w Gdyni.** Ostatnia niedziela 23. bm. „Stara cegielnia” lwaskiewiczza. Dwa przedstawienia o godz. 16-ej i 19-ej.

— **Nowy spis abonentów telefonicznych.** Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Gdańsku komunikuje, że wyszedł z druku nowy nakład spisu abonentów telefonicznych. Wydawnictwo to zawiera uwagi i wskazówki praktyczne w używaniu aparatów telefonicznych oraz o korzystaniu z komunikacji międzymiastowej a ponadto wyciąg z ordynacji telefonicznej oraz z taryfy telefonicznej i telegraficznej. Właściwy spis abonentów telefonicznych obejmuje uczestników sieci na terenie całego gdańskiego okręgu dystrykcyjnego (Województwo Gdańskie z wyłączeniem powiatów elbląskiego, małborskiego, sztumskiego i kwidzińskiego i pomorskie w Bydgoszczy z wyłączeniem powiatu lubońskiego, które to powiaty pod względem administracji pocztowo-telekomunikacyjnej należą do Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Olsztynie). I jest ułożony w porządku alfabetycznym według miejscowości i nazwisk abonentów.

Razem z obszernym działem ogłoszeń i reklam, umieszczonym w końcu książki, wydawnictwo to stanowić będzie nie tylko aktualny podręcznik w ruchu telekomunikacyjnym lecz również bardzo wielkie ułatwienie w życiu handlowym. Spisy te można nabyć w poszczególnych placówkach pocztowo-telekomunikacyjnych w cenie po 100 złotych za 1 egzemplarz.

— **W Głmn. Handlowym w Sopocie** małą maturę zdali w dniach 17-go, 18-go i 19-go czerwca br.:

WYPADKI

— **Znowu ofiara wariackiej jazdy.** Łańcuch przestępstw niesumiennej szoferów nie kończy się. I tak dnia 21 bm. o godzinie 23.30 ulicą Świętojańską w Gdyni wracała grupa robotników z pracy w porcie do Orłowa. W pewnym momencie na jadącego tuż przy brzegu chodnika przepisową prawą stroną robotnika Kunowskiego Brunona najechał od tyłu samochód osobowy f-my „Morsped”, prowadzony przez pijanego szofera Krzesińskiego Jana z Gdyni. Zawdzierając przypadkowo, Kunowski został gwałtownie odrzucony na bok doznając ran głowy. Opatrzony natychmiast przez Punkt Opatrunkowy PCK, odwieziony został następnie karetką do domu. Zapytujemy: jak długo będą bezkarne zagrażać ludziom pracy pijane indywidualnie przy kierownicach? (s)

— **65-letnia złodziejka.** Już od dłuższego czasu do milicji śledczej w Gdańsku naotywały skargi na kradzieże kieszonkowe, dokonywane na rynku gdańskim. W dniu wczorajszym ujęto wreszcie złodziejka. Okazała się nim całkiem niespodziewana stara kobieta, której stateczny wygląd nie wzbudzał żadnych podejrzeń. Została ona przychwycona przez milicjanta w chwili, gdy ostrym szczyrykiem wycinała kieszeń czwartą z kolei w tym dniu ofierze. Podczas śledztwa okazało się, że jest to notoryczna złodziejka 65-letnia Antonina Paszkowska, zam. przy ul. Oruńskiej. W czasie badania Paszkowska nie okazywała skruchy, twierdząc, że do kradzieży skłoniła ją chęć uniezależnienia się materialnego od męża pijaka. (2)

KSIĘGARNIA „RUCH” Gdynia, Świętojańska 56, tel. 269-15 PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO” od godz. 7-mej do godz. 19-ej — w niedziele i święta od godz. 7 do 14-ej

TON MALARSKI (kreda) HURT — DETAL Pokosty, lakiery, emalie Wodoodporne, kolorowe oraz wszelkie artykuły malarskie dostarcza »FARBOLAK« Wrzeszcz, Partyzantów 30 Tel. 420-98 Prowincja za zaliczeniem

NOWOCZESNY GABINET KOSMETYCZNY BEAUTY - BAR SOPOT, GRUNWALDZKA 1/3 (nad Cyganerią) Masaże, naświetlania Manicure, pedicure dla pań i panów NAŚWIETLANIA — ELEKTRYZACJE KOSMETYKI Czynny od 9—18 3874

Repertuar kin GDYNIA

WARSZAWA — „Pewnej nocy” dod. 17-te mistrzostwa bokserskie Polski. ATLANTIC — Srebrna Flota. GRABOWEK FALA — Dzieci kpt. Granta. CHYLONIA PROMIEŃ — Zaczarowany świat. 9 Sesja K.R.N. GDANSK SWIATOWID — Szary Lord, dod. Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju. SOPOT POLONIA — „Przez łyż do szczęścia”. BAŁTYK — Kwiat Miłości, dod. Symbol „G”. WRZESZCZ BAJKA — Szalony lotnik. OLIWA POLONIA — Ojrowie i Dzieci. WEJHEROWO SWIT — „Francja Wyzwolona” dod. „Spółdzielczość”. SŁUPSK POLONIA — „Czekaj na mnie”. TCZEW WISŁA — „Adieu”. ŁEBNO FREGATA — „Muzyka i miłość”. PUCK MEWA — Znacbor.

Program Rozgłośni Gdańskiej

NA NIEDZIELĘ 23-go CZERWCA 1946 R. na fal 1339 m.

8.00 Transmisja z Warszawy. 8.20 Program na dzień dzisiejszy. 8.25 Transmisja z Warszawy. 10.00 Przerwa. 12.00 Transmisja z Warszawy. 13.30 Przerwa. 14.00 Audycja dla wsi. 14.10 Mała skrzyneczka. audycja dla dzieci w opracowaniu ciotki Hall. 14.25 Pieśni polskie w wykonaniu Henryka Halskiego (tenor). 14.40 Transmisja z Warszawy. 15.20 Audycja kaszubska. 15.35 Muzyka. 15.40 „Ze wspomnień o działaczach kaszubskich” wygłosi redaktor „Zrzeszy Kaszebskiej” Br. Richert 15.50 „Oj Janie, Janie, Janie zielony” aud. słowno-muzyczna Haliny Hohendlingierówny. 16.20 Wóród kstążek. 16.35 Koncert życzeń. 17.00 Transmisja z Warszawy. 21.00 Program na poniedziałek. Zakończenie. Hymn.

Inżynier - dyrektor

fabryki f-my przemysłowo-handlowej, organizator eksportu, pracował w wielu krajach poszukuje stanowiska. Oferty do „Dz. Bałt.” p. „energiczny” 5432-k

Piękne Panie! ukazała się rzecz nowa krem przeciw piegom CASANOVA Lab. Chem. Kosmet. „Tysor” Sp. z o.o. Bydgoszcz 3819

OGŁOSZENIE

„Społem” Związek Gospodarczy Spółdzielni RP, Delegatura Zarządu na Okręg Gdański w Gdyni, ogłasza przetarg nieograniczony na drugą serię robót remontowych, budowlanych w budynku banku „Społem” w Gdańsku, który odbędzie się dnia 1 lipca 1946 r. o godzinie 9-ej w Referacie Budownictwa Gdynia, Abrahama 37, IV piętro. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 8.45 dnia 1.7.1946 r. oraz bliższe informacje, warunki przetargu i podkłady przetargowe w cenie zł. 150.— można otrzymać w Referacie Budownictwa, Gdynia, ul. Abrahama 37. „Społem” Delegatura Zarządu na Okręg Gdański w Gdyni 5428-k

Czy jesteś członkiem Spółdzielni Wydawniczej „CZYTELNIK”?

PRZETARG NIEOGRANICZONY

BOP. Kierownictwo Robót w Gdyni, Waszyngtona 38, ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) Przebudowa nawierzchni ulicy Polskiej na odcinku od ul. Chrzanowskiego do Nabrzeża Rotterdamskiego w Gdyni. Wadium 100.000 zł. Termin otwarcia ofert 4.VII godz. 10-ta.
2) Remont odcinka asfaltowego ul. Polskiej od ul. Chrzanowskiego do Dworca Morskiego w Gdyni. Wadium 40.000 zł. Termin otwarcia ofert 4.VII. godz. 10-ta.
3) Roboty przy zakończeniu budowy i naprawa murów domu Sanitariatu Portowego w Gdyni. Wadium 30.000 zł. Termin otwarcia ofert 2.VII — godz. 10-ta.
4) Wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i wod.-kan. w biurach magazynu „Cukronort” Nr 5 w Gdyni. Wadium 30.000 zł. Termin otwarcia ofert 3.VII. godz. 10-ta. Kierownictwo Robót BOP. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty. Wadium w postaci gwarancji bankowej (najkrótszy okres gwarancji 2 tygodnie) lub kwitu kasy BOP. na wpłaconą gotówkę należy dołączyć do oferty. Do oferty również należy dołączyć kwit na wpłatę PPOK. Podkłady kosztorysowe za zwrotom kosztów można otrzymać w Referacie Przetargowym, gdzie również można się zapoznać z warunkami umownymi oraz przetargowymi w godzinach od 9 do 12. 5430-k

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Państwowy Urząd Repatriacyjny ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w budynkach PUR. w Gdyni na Grąbówku:

- 1. robót remontowo-budowlanych,
2. instalacji wodociągowej - kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania,
3. instalacji elektrycznych.

Roboty wymienione w pozycji 2 winny być objęte jedną ofertą, jako łączna grupa. Składanie ofert do dnia 2-go lipca rb. godz. 10-ta w Sekretariacie Dyrektora PUR. Sopot, Kościuszki 24, otwarcie ofert w tymże dniu o godz. 11-ej.

Oferent jest obowiązany złożyć wadium w wysokości 100.000 zł. dla robót pod poz. 1.; w wysokości 40.000 zł dla robót pod poz. 2; w wysokości 15.000 dla robót pod poz. 3, które należy wpłacić do Państwowego Banku Rolnego Oddział w Sopocie na R-k bieżący Nr 190 Państwowego Urzędu Repatriacyjnego Wojew. Oddział Gdański w Sopocie, a kwit dołączyć do oferty.

Podkłady kosztorysowe oraz warunki wykonania robót do nabycia w PUR., jak wyżej po cenie 250 zł. od każdej grupy kosztorysów.

PUR. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, wyboru oferenta bez wzeleń na wysokość oferowanej sumy, jak również przeprowadzenia dodatkowego przetargu spośród wybranych oferentów.

BURSZTYN i złom srebrny KAZA ILOSC KUPUJE

FACIOWCY I GONIEC POSZUKIWANI FABRYKA WYROBÓW BURSZTYNOWYCH 3856 Wrzeszcz, Kochanowskiego 41

OGŁOSZENIE

O REJESTRACJI KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

P. B. R. — Państwowy Bank Rolny — Oddziały: Gdynia, Gdańsk, Sopot oraz BGK. Bank Gospodarstwa Krajowego Oddziały: Gdynia, Gdańsk — przeprowadzają rejestrację przedwojennych i okupacyjnych wkładów oszczędnościowych w Oddziałach Gł. w Warszawie i we wszystkich Oddziałach na terenie Rzeczypospolitej.

Posiadacze książeczek oszczędnościowych wydanych, przez wymienione powyżej Banki, proszeni są o składanie ich osobiście w odpowiednim Oddziale za pokwitowaniem.

Jeśli książeczka oszczędnościowa nie jest wydana na nazwisko jej obecnego właściciela, składający winien wykazać nabycie praw własności do przedłożonej książeczki oszczędnościowej (np. akt cesji, przejęcie w drodze spadku, wyrok sądowy itp.).

Na książeczkę złożoną do rejestracji oddolny Oddział wydaje pokwitowanie, za zwrotem którego będzie wydana książeczka po zarejestrowaniu.

Rejestracja trwać będzie do 30 września 1946 roku.

Sprawa regulowania należności z tytułu zarejestrowanych książeczek oszczędnościowych będzie przedmiotem osobnego zarządzenia Ministerstwa Skarbu.

Najbliższa placówka rejestracyjna: Państwowy Bank Rolny — Oddział w Gdyni, Plac Konstytucji 1; Gdańsk, Kredytowa 2; Sopot, Plac Wolności 1.

Bank Gospodarstwa Krajowego — Oddział w Gdyni, 10-go Lutego 8. w Gdańsku, Okopowa 9. 5334-k

ZAPISY DO PAŃSTW. GIMNAZJUM I LICEUM HANDLOWEGO W GDYNI

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego, zgodnie z zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 20 maja 1946 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1946/47 w szkolnictwie zawodowym, podaje do wiadomości, że od dnia dzisiejszego przyjmuje się zapisy do:

- 1. 3-klasowego Państwowego Gimnazjum Handlowego kandydatów: a) po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej, b) nie posiadających świadectwa ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, po egzaminie sprawdzającym. Granicę wieku kandydatów do gimnazjów zawodowych podniesiono do lat 16-tu.
2. 2-letniego Państw. Liceum Handlowego z 3 klasą specjalną Wydziału Handlu Morskiego i Administracji Portowej. Zgłoszenia codziennie w kancelarii Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego w Gdyni, ul. Morska 77. 5417-k

OGŁOSZENIA DROBNE

WOLNE POSADY

DOZORCA, gospodynin z umiejętnością gotowania, potrzebna — Sopot, Powstańców Warszawy 80. 3875
POTRZEBNA dobra siła gospodarska albo bielizniarska. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Gdynia, Starowiejska 2-1. 2842
POSZUKUJE tłumacza, władającego biegle językiem angielskim i polskim, w słowie i piśmie. Kandydaci — reflektuje się tylko na osoby z dobrym wykształceniem — muszą być gotowi odbywać podróże samochodem — w koniecznych wypadkach o różnych porach dnia lub nocy. Zgłoszenia: Mr Mills, UNRRA Regional Delegate, Hotel Morski, Sopot, poniedziałek wgl. wtorek — pomiędzy godz. 17-18. 3848
DZIEWCZYNA do trzech osób potrzebna od zaraz. Adres w Redakcji „Dziennika Bałtyckiego”. 3850
POTRZEBNI kierownicy filii, inkasenci i sprzedawcy z gotówką 50.000 zł. Dobrze zarabiają — Zgłoszenia: Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Morska 43 — parter — Kierownik Heppner — godz. 10—12. 3870

POTRZEBNA maszynistka do biura notarialnego. Zgłoszenia: Kancelaria notarialna, Gdynia, Świętojańska 75. 3865

PRZYJMIEMY od zaraz SZOFE RA-MECHANIKA. Pierwszorządni fachowcy obeznani z motocyklami „Diesel” mogący się wykazać referencjami, mogą zgłosić pisemnie oferty do: „Jedność Rybacka” Spółdzielni z odpowiedzialnością udziałami, Gdynia, Port Rybacki, ul. Śledziowa 3. 3862

AKWIZYTORZY potrzebni — Przedstawicielstwo Państwowego Fabryk Zegarów — Kłoczewski i S-ka — Oliwa, Ceynowy 4a. 108-M

POSAD POSZUKUJĄ

KUCHARKA samodzielna poszukuje pracy od zaraz. Miejsce pracy obojętne. Oferty: „Dziennik Bałtycki” pod 3831 3873
ANGIELSKIM i polskim wiadom w słowie i piśmie, znajomość francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego 300%. Poszukuje pracy jako tłumaczko. Oferty pod adresem: H. B. Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Kubaczka 25. 3885

KUPIŃNA

KUPIMY obudowę skrzynki biegów i sprzętło do samochodu Ford - Willys. Intendencja Sp. Wyd. „Czytelnik” Mściwoja 9. 3865
FOTOGRAFICZNY aparat „Leica” obiektyw 1:2 lub „Makina” Plaubeta z dalmierzem kupię. Reflektuję na aparat tylko w b. dobrym stanie. Zgłoszenia z opisem i ceną do: „Dz. Bałtyckiego” pod nr 3817. 3858
KUPIĘ psa dużego czujnego: Sopot, Stalina 782 — tel 51776. Sekretarz Zarządu Spółdzielni. 3839
FUTRA. lisy, kołnierze, skórki futerkowe materiały wtykienne, konfekcje, galanterię skórzaną, podróżną kupuję — sprzedaje Skład Włókienniczo-Futrzarski. Gdynia, Świętojańska 36. 107-M
WÓZKI i ROWERKI DZIECIĘCE duży wybór 10 Lutego 27. 3851

SPRZEDAM natychmiast zarejestrowany motocykl, 120 K.B. Wiadomość: Jelitkowo — owo-carnia na plaży. 38-O

LOKAL

MIESZKANIE dwupok. odstąpię — Wygody — słoneczne — willi. Wzgórze Focha — Zwrot remontu. „Dz. Bałtycki” pod Nr 3735 3773
POSZUKUJE mieszkania od 3 do 6 pokoi z wszelkimi wygodami Sopot — Oliwa — Wrzeszcz. Zwróć wszystkie koszty remontu. Telefon Sopot 51-104 do godz. 13-ej oraz wieczorem. 3814

WYDZIERZAWIĘ

lokal nadający się na warsztat lub mieszkanie za zwrotem kosztów remontu. Adres: Gdynia, Morska 39 u stróża. 3880

NIEMIAŃCZYŃNA

NIEMIAŃCZYŃNA zgubiona 11.6.46 r. w Sztumie: kartę ewakuacyjną. Zawiadzenie na prawo ewakuacji i opis pozostałego mienia na nazwisko Łozowski Józef, ur. 19.III.1890 r. we wsi Ejsmonty, pow. Grodno, zamieszkały czasowo: kartę rejestracyjną RKU — Sztum PUR — Punkt Etapowy”. 44-kł.

SPRZEDAŻ

MAKULATURĘ gazetową sprzedajemy. Intendencja Sp. Wyd. „Czytelnik” Gdynia, Mściwoja 9 — parter. 3885

POSZUKUJE

ZGUBIONO teczkę z papierami wartościowymi i gotówką w Gdyni na dworcu dnia 19-go czerwca br. o godzinie 24.05 pociąg kierunku Warszawa. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot według adresu w dokumentach lub Hotel Centralny — Gdynia u portiera za wysokim wynagrodzeniem. 3825

TYLKO F-MA HOLLYWOOD FOR YOU przy Hotelu Morskim w Sopocie wykonuje trwałą ondulację bez prądu i pary oryginalnym amerykańskim płynem „Incomparable”. 113-M

PANI! NIE WYRZUCAJCI PIENIĘDZY kupując tandetę, lecz kierujcie swe zamówienia do znanej z solidności F-my „Krystyna”, wytwórni gorsetów, gorselotów, pasów leżniczych, poporodowych, ciążowych, staników, podwiązek itp. Gdynia, Świętojańska 95 111-M

POŁOŻNA Ryng - Śmiałowska przyjmuje we Wrzeszczu - Grunwaldzka 220 - III p. 77-M

KSIEGARNIA Ireney Sobieskiej — Sopot, Rokossowskiego 1 tel. 520-35 pełna nowości wydawnicze, książki szkolne beletrystykę, czasopiisma angielskie, oraz wszelkie artykuły piśmienne. 112-M

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin. skr. pocz. 105 5360-1

AKUSZERKA z Warszawy długoletnia praktyka przyjmująca panie. Wrzeszcz, Morska 6-3 3765

WARSZAWSKA SPÓŁKA FRYZJERÓW DAMSKICH — Sopot Fiszer 5. Trwała ondulacja bez prądu i pary, oraz nieawodno farbowanie włosów. 106-M

AKUSZERKA długoletnia praktyka szpitalna — Wrzeszcz Wajdeloty 15b róg Białej. 42-kł

ZGUBIONO dnia 17 bm. w autobusie nr 6 w drodze do Gdańska torebkę z zawartością dokumentów oraz kartę rozpoznawczą wystawioną w Krakowie na nazwisko Laskowska Wanda. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Gdynia, Nowogródzka 42-3. 4-R

KSIEGARNIA Ireney Sobieskiej — Sopot, Rokossowskiego 1 tel. 520-35 pełna nowości wydawnicze, książki szkolne beletrystykę, czasopiisma angielskie, oraz wszelkie artykuły piśmienne. 112-M

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin. skr. pocz. 105 5360-1

AKUSZERKA z Warszawy długoletnia praktyka przyjmująca panie. Wrzeszcz, Morska 6-3 3765

WARSZAWSKA SPÓŁKA FRYZJERÓW DAMSKICH — Sopot Fiszer 5. Trwała ondulacja bez prądu i pary, oraz nieawodno farbowanie włosów. 106-M

AKUSZERKA długoletnia praktyka szpitalna — Wrzeszcz Wajdeloty 15b róg Białej. 42-kł

ZGUBIONO dnia 17 bm. w autobusie nr 6 w drodze do Gdańska torebkę z zawartością dokumentów oraz kartę rozpoznawczą wystawioną w Krakowie na nazwisko Laskowska Wanda. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Gdynia, Nowogródzka 42-3. 4-R

RYBAK — siel — lin — czury — bawelna — barzyki — korek — buty gumowe — żagle — wiosła — łornetki Gdynia, Świętojańska 47 5310-k

JAKUBOWSKA — chromatniczka grafolog fizjognomistka światowej sławy. Długoletnia naukowa praktyka. Zdumiewająco przepowiada. Trafnie stawia horoskopy. Przeprowadziła wojnę, powstań warszawskie, konier wojny. Znała w Poznaniu, Warszawie, Gdańsku, Wrzeszcz, Grażyny 17-6. 3877

SPORTOWCY! Nowoutwarty Dom Sportowy - Turystyczny »MAX-PLAY« M Korzebska 7 Białostok 1

Sopot, Rokossowskiego 31 poleca: siatkówki — koszykówki — sprzęt tenisowy — kostiumy kąpielowe — wiatrówki itd. Detal

Ceny ogłoszeń drobne za wyraz w dni powszednie — 10 zł., w święta — 15 zł.; dla poszukujących pracy i rodzin — w dni powszednie — 3 zł., w święta — 5 zł. najniżej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej. Ogłoszenia urzędowe itp. — za tekstem — 30 zł. za 1 mm szpalty szer. 63 m/m w tekście — 40 zł. za 1 m szpalty 63 m/m, nekrologi za tekstem — 20 zł. za 1 m szpalty, w niedzielę i święta — 50 proc. drożej. Matrymonialnych nie przyjmuje się. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia. Ogłoszenia i prenumerata płatne z góry. Konto ogłoszeń Nr XI 4004 P. K. O. Gdynia. Konto prenumeraty i kolportażu Nr XI 4080 P.K.O. Gdynia.

Adres redakcji: Gdynia, Mściwoja 8, Tel. 222-08, tel. nocny od godz. 11-ej do 24-ej 212-00; Administracja: Mściwoja 8 — parter, tel. 222-07 (intend. i ogłoszenia). Dyrektor — 222-08, Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11. Sekretarz Redakcji od 16 do 11. Redakcja rozpłaków nie swraza. W niedziele i święta zarówno Redakcja jak i Administracja interesantów nie przyjmuje. REDAKTOR NACZELNY: ROBERT ŚLAW WIT - ŚWIĘCKI

WYDAWCA: SP. WYDAWN. „CZYTELNIK”